

Prof. dr hab. Zofia Ostrianska

Zakład Kryminologii — rys historyczny

Mam mówić o historii Zakładu Kryminologii i to nie z pozycji historyka opisującego przeszłość, ale z pozycji jej aktywnego uczestnika, co czyni moją sytuację trudniejszą. Uczestnik patrzy na przeżywane sytuacje od środka, z pewnym zaangażowaniem emocjonalnym a jednocześnie minione lata, zmienione warunki społeczno-polityczne, rozwój kryminologii światowej, pozwalają na przyjrzenie się przeszłości z innej, nowej perspektywy. Myślę, że z tej perspektywy warto się zastanowić, czy i co z przeszłej działalności jest aktualne obecnie, co zasługuje na kontynuowanie lub ponowne podjęcie.

Zakład Kryminologii powstał w Instytucie Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk w połowie lat pięćdziesiątych, już jednak wcześniej zapoczątkowane zostały, w ograniczonym zakresie, badania empiryczne nad przestępczością nieletnich, najpierw w Łodzi, a potem w Warszawie. Był to okres niezmiernie trudny dla tej dyscypliny, atakowanej wówczas z powodów ideologicznych i politycznych. W okresie przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej kryminologię uznano za dyscyplinę niepotrzebną, głoszącą poglądy sprzeczne z tym, co na temat przestępczości i jej przewidywanego kresu głosił marksizm-leninizm. Ograniczanie swobodnych badań towarzyszyło pracom Zakładu przez lata. W okresie późniejszym jednak (lata siedemdziesiąte, II Kongres Nauki Polskiej) podkreślano już znaczenie badań empirycznych, powstawały różne problemy węzłowe, obejmujące m.in. zagadnienia z zakresu zaburzeń procesów socjalizacji.

Sytuacja społeczno-polityczna kraju miała na pewno wpływ na kształt placówki i profil podejmowanych w niej badań. Kształt placówki naukowo-badawczej w takiej dziedzinie jak kryminologia wyznaczają różne czynniki, a jednym z nich jest właśnie sytuacja społeczno-polityczna kraju, nie tylko ze względu na wspomniane tu naciski polityczne, ale i dlatego, że ma ona wpływ na przestępczość i podejmowane wobec niej reakcje.

Innym czynnikiem jest ukierunkowanie naukowe, poglądy i wartości wyznawane przez osoby tworzące taką placówkę. Wymienić tu trzeba przede wszystkim osobę twórcy Zakładu Kryminologii i jego wieloletniego kierownika, a następnie konsultanta — profesora Stanisława Batawii. Ten psychiatra, psycholog i prawnik, wielki humanista, głęboko zaangażowany w sprawy życia społecznego wywarł wielki

wpływ na kształt Zakładu. Był to człowiek o wielkim charakterze, zaangażowany w sprawy innych ludzi.

Następnym takim czynnikiem jest usytuowanie organizacyjne placówki. Zakład Kryminologii był usytuowany w Polskiej Akademii Nauk, co stwarzało pewną niezależność od instytucji rządowych zajmujących się przestępczością (np. od wymiaru sprawiedliwości) i co umożliwiało koncentrowanie się wyłącznie na zadaniach badawczych, bez realizowania funkcji dydaktycznych. Zakład Kryminologii był przez pewien czas jedyną kryminologiczną placówką badawczą w Polsce, ponieważ dopiero od lat sześćdziesiątych zaczęły się rozwijać inne placówki stawiające sobie podobne cele.

Kształt placówki naukowej wyznacza również stan nauki światowej, występujące w niej tendencje i poglądy. W początkowych latach pracy Zakładu brak było literatury zagranicznej. W latach sześćdziesiątych otrzymaliśmy komplet dzieł Gluecków od pani Eleonory Glueck, której matka pochodziła z Polski. Od lat sześćdziesiątych zaczęły się, bardzo rzadkie co prawda, wyjazdy pojedynczych osób za granicę. Z wyjazdów tych przywożono ciężkie paki otrzymanych publikacji. Mimo tych trudności kształt kryminologii polskiej nie odbiegał od tego, co robiono za granicą. Jeśli patrzymy z obecnej perspektywy na pewne luki tematyczne, to poza niektórymi z nich, wynikającymi wyraźnie z ograniczeń politycznych, wydaje się, że podobne luki występowały i w ówczesnej kryminologii zachodniej (brak problematyki ofiary, brak badań nad wymiarem sprawiedliwości itp.). Metody naszych badań nie różniły się też od metod stosowanych w badaniach zagranicznych. Wspomnieć może warto, że w Zakładzie zjawiali się i odbywali staż kryminologowie z różnych krajów socjalistycznych (z Jugosławii, Węgier, Czechosłowacji). Od lat siedemdziesiątych odbywano wspólne konferencje z kryminologami zachodnimi, a od lat dziewięćdziesiątych prowadzone są wspólne badania.

Na profil badawczy placówki naukowej wywierają niewątpliwie wpływ istniejące w kraju potrzeby społeczne. Zakład Kryminologii starał się reagować na te potrzeby żywo, podejmując badania, które miały odpowiedzieć na szczególnie ważne dla praktyki pytania.

Ogólna charakterystyka prowadzonych badań i stosowanych metod

Problematyka badawcza miała szeroki zakres — starano się dać diagnozę istniejącej sytuacji w zakresie przestępczości, badać różne ważne problemy. Główny jej nurt stanowiły pogłębione badania indywidualne, w których problemy przestępczości i jej uwarunkowań ujawniały się w indywidualnych losach ludzkich. Były to badania bardzo pracochłonne i czasochłonne, obejmujące indywidualne kontakty z osobami badanymi i ich otoczeniem, kontakty powtarzające się kilkakrotnie w pewnych, kilkuletnich nawet odstępach czasu. U podstaw takiej koncepcji badań leżał pogląd, że przestępstwo nie może być rozpatrywane w oderwaniu od sprawcy i od środowiska, w którym on żyje, że sprawca nie powinien być ujmowany statycznie, w jakimś jednym tylko konkretnym momencie czasowym, ale w rozwoju,

na tle kolei jego życia, z uwzględnieniem kolejności następujących po sobie zdarzeń i zachowań. Zakładano, że takie dopiero podejście pozwala na ujawnienie procesów prowadzących do popełnienia przestępstwa i na ocenę skuteczności podejmowanych środków. Są to badania bardzo trudne nie tylko dlatego, że trudny jest etap zbierania danych i konieczność przeprowadzania kilkakrotnych badań katamnesycznych, ale dlatego, że nie jest sprawą prostą opracowanie tak bogatego i różnorodnego materiału.

W wynikach tych badań ujawniano wiele współwystępujących ze sobą w różnych konfiguracjach problemów. Niektóre z nich (np. przemoc w rodzinie czy rodzina z problemem alkoholowym) znajdują się obecnie w centrum uwagi i są badane jako oddzielne problemy, w oderwaniu jakby od jednostek, których one dotyczą. Nasuwa się pytanie, czy nie jest prostsze takie właśnie badanie problemów a nie – jednostek, w których życiu one występują. Oczywiście oba typy badań są uprawnione i oba typy badań prowadzono w Zakładzie Kryminologii. Badanie jednostek może mieć znaczenie sondażowe, eksploracyjne w sytuacji, gdy nie ma się dobrego rozeznania w istniejących problemach. Badania jednostek ukazują współwystępowanie tych problemów, pokazują ich znaczenie dla konkretnego człowieka i dla zagadnienia przestępczości. Ten typ badań jest aktualnie zupełnie nieobecny w naszej kryminologii.

Badania, o których mowa, miały charakter interdyscyplinarny – koncepcja badań obejmowała problematykę z zakresu różnych dyscyplin. Różne dyscypliny reprezentowali pracownicy i współpracownicy Zakładu, biorący udział w badaniach. Uwzględniano w nich problematykę socjologiczną, psychologiczną, pedagogiczną, prawną i medyczną. Problematyka medyczna (obecnie prawie nieobecna w badaniach kryminologicznych) była uważana za istotną ze względu na potrzebę jej uwzględniania w profilaktyce, jak i przy planowaniu środków oddziaływania, które powinny brać pod uwagę psychopatologiczne aspekty wykołowania społecznego (takie np. jak zaburzenia osobowości czy uzależnienia). W okresie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ważne pytanie stawiane przed naszą kryminologią (podobnie jak i przed kryminologią zagraniczną) dotyczyło związku między nieprzystosowaniem społecznym a przebytymi uszkodzeniami ośrodkowego układu nerwowego.

Prace Zakładu nastawione były przede wszystkim na badania empiryczne, prace nastawione na teoretyczne wyjaśnienie przestępczości pojawiły się dopiero w późniejszym okresie (*A. Siemaszko, B. Szamota, A. Kossowska, D. Wójcik*). Ten empiryczny głównie charakter prac wiązał się z uznaniem potrzeby uzyskiwania rzetelnej wiedzy o rzeczywistej sytuacji w zakresie przestępczości i jej uwarunkowań. Zapewne też w początkowym okresie starano się unikać zagrożeń, jakie mogłoby stwarzać dla placówki głoszenie poglądów teoretycznych sprzecznych z panującą ideologią. Profesor Batawia jednakże wyrażał w swoich publikacjach pogląd, że osoba przestępcy i przestępczość są zjawiskami zbyt złożonymi i różnorodnymi, by można je było wyjaśniać przy pomocy jakiegś jednej teorii. Nie jest poza tym tak, by prace czysto empiryczne abstrahowały zupełnie od problematyki teoretycznej. Pewne koncepcje teoretyczne zarysowywały się i w tych badaniach. Jedną z takich

koncepcji było ujmowanie przestępczości dzieci i młodzieży jako objawu zaburzeń procesu ich adaptacji społecznej. Według takiego ujęcia szkodliwość społeczna przestępczości nieletnich tkwiła przede wszystkim w wykołajeniu społecznym nieletnich. Pojęcie nieprzystosowania społecznego stosowano również do niektórych kategorii sprawców dorosłych — wielokrotnych recydywistów. Pozwalało to na spojrzenie na ich przestępczość w kontekście całego zespołu zachowań naruszających normy społeczne i wskazujących na niewywiązywanie się z różnych ról społecznych.

Posługując się różnymi metodami w badaniach indywidualnych, uważano że należy korzystać z różnych źródeł (dane o karalności, akta sądowe, akta więzienne, wywiady, badania psychologiczne, badania lekarskie), zestawiać ze sobą i weryfikować informacje z nich pochodzące. Ważna jest wiarygodność i rzetelność informacji. Powinny one być zbierane przez osoby odpowiednio do tego przygotowane. Podczas badań prowadzonych w schronisku dla nieletnich w Falenicy wypracowywano także model przygotowywania diagnoz dla schronisk dla nieletnich.

Tematyka badań

W tematyce tej zaznacza się koncentrowanie się na rozpoznaniu aktualnej sytuacji w zakresie przestępczości i jej uwarunkowań, uwzględnianie przede wszystkim przestępczości pospolitej.

Badania obejmowały następujące tematy:

- 1) diagnozę sytuacji w Polsce pod względem przestępczości,
- 2) zagadnienie przestępczości nieletnich,
- 3) recydywę,
- 4) problematykę alkoholizmu,
- 5) inne związane z przestępczością problemy.

1. Mówiłam o tym, że w pracach Zakładu dominował nurt kryminologii klinicznej. Od samego początku działalności Zakładu przywiązywano jednak dużą wagę do diagnozy sytuacji w zakresie przestępczości w Polsce.

a) Już w I tomie „Archiwum Kryminologii” znalazła się charakterystyka przestępczości w Polsce w latach 1954–1958 opracowana na podstawie statystyki milicyjnej (*J. Jasiński, E. Syzduł*). Była to pierwsza z cyklu prac charakteryzujących przestępczość w Polsce — jej rozmiary, dynamikę i strukturę, a w późniejszym okresie także i wymierzane kary. Zaznaczyć trzeba, że publikowanie danych statystycznych (obejmujących zwłaszcza liczby bezwzględne) było czymś w krajach socjalistycznych unikalnym, a także, że w omawianych tu publikacjach zapoznawano czytelników nie tylko z danymi statystycznymi ale i z krytyczną ich oceną, z ograniczeniami, jakie łączą się z korzystaniem ze statystyki. W późniejszym okresie — w latach osiemdziesiątych — ta diagnoza, oparta na danych ze statystyki milicyjnej i statystyki sądowej, obejmuje również problemy polityki karnej (*J. Jasiński, I. Rzeplińska*).

b) Prace Zakładu dostarczały charakterystyki poszczególnych kategorii przestępstw i ich sprawców. Były to badania poświęcone takim przestępstwom jak rozbój

(D. Wójcik), zabójstwo (H. Janowska), przestępstwa o charakterze chuligańskim (Z. Ostrihanska, B. Szamota, D. Wójcik), przestępstwa przeciwko rodzinie, a ostatnio – przestępstwo kradzieży z włamaniem (H. Kolakowska-Przelomiec i in.). Wyniki prowadziły do ważnych dla praktyki wniosków. Warto może wspomnieć, że analiza spraw z art. 184 k.k. ukazała ich złożone, konfliktowe podłoże wymagające wczesnej interwencji psychologicznej i terapeutycznej (poradnictwo rodzinne, leczenie odwykowe) i poszukiwania odpowiednich alternatyw kary pozbawienia wolności. Faktyczny obraz przestępstwa niealimentacji okazał się być bardzo złożony, wymagający myślenia o dekryminalizacji i depenalizacji (H. Kolakowska-Przelomiec).

c) Badano zależność między dynamiką niektórych procesów gospodarczych – głównie urbanizacji i industrializacji – a dynamiką przestępczości. Wyniki okazały się sprzeczne z obiegowymi opiniami (A. Mościskier).

d) Dokonano ekologicznej analizy przestępczości w wielkim mieście, ukazując przede wszystkim zróżnicowany wpływ środowiska wielkomiejskiego na przestępczość, koncentrujący ją i generujący (A. Kossowska).

2) Ważnym tematem prac była przestępczość nieletnich. Jest to zagadnienie ogromnie ważne społecznie – problemy przestępczości nieletnich rzutują bowiem na przestępczość młodocianych i na recydywę osób dorosłych, których proces nieprzystosowania społecznego datuje się często od okresu, gdy byli oni nieletnimi (S. Batawia, H. Kolakowska-Przelomiec, Z. Ostrihanska, J. Krawczyk). Badania nad przestępczością nieletnich dostarczały charakterystyki nieletnich podsądnych, ich środowisk rodzinnych, kariery szkolnej, przebiegu procesu wykołajenia, a także ustalenia, jak wielu spośród nich staje się dorosłymi przestępcami (H. Kolakowska-Przelomiec). Problemowi temu poświęcono wiele badań, którymi objęto ok. 2000 osób, zbadano również 250 grup nieletnich przestępców (A. Pawełczyńska). W późniejszym okresie badania nad przestępczością nieletnich objęły funkcjonowanie ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich, selekcję, jakiej podlegają nieletni zanim ich sprawy trafią do sądu i selekcję dokonywaną w sądzie rodzinnym (H. Kolakowska-Przelomiec, D. Wójcik). Jako odrębny problem badawczy potraktowano kategorię nieletnich podsądnych mających sprawy w związku z ujawnianiem objawów demoralizacji (H. Kolakowska-Przelomiec, D. Wójcik).

Problem przestępczości nieletnich jest na pewno niedostatecznie uwzględniony w tematyce badawczej współczesnej polskiej kryminologii. Nasza wiedza o nim pochodzi raczej z doniesień prasowych i wypowiedzi polityków niż z rzetelnych badań, które wydają się bardzo potrzebne,

3) Recydywiści są odpowiedzialni za znaczną liczbę przestępstw, w zjawisku recydywy uwiadamia się nieskuteczność stosowanych kar i niewydolność systemu penitencjarnego. Badaniem objęto kilka zbiorowości recydywistów: nieletnich (H. Kolakowska-Przelomiec, Z. Ostrihanska), młodocianych (Z. Baucz-Straszewicz, S. Szelhaus, H. Paszkowska), młodych, wielokrotnych; ogółem badaniami objęto ok. 600 osób. Badania ukazały dużą różnorodność zbiorowości recydywistów, ich wczesny często początek przestępczości, konieczność zwłaszcza rozpatrywania recydywy młodocianych w powiązaniu z ich wczesnym nieprzystosowaniem społecznym, związek recydywy z nadużywaniem alkoholu, społeczny raczej niż antyspołeczny

profil recydywistów, wśród których niewielką tylko część stanowili przestępcy, których można by uznać za niebezpiecznych czy zawodowych (*S. Szelhaus*), brak związku między długością odbytej kary pozbawienia wolności a późniejszą recydywą, fakt, że długoterminowe kary pozbawienia wolności nie były skuteczniejsze od kar krótkoterminowych (*S. Szelhaus*). Badania młodocianych wskazywały na potrzebę odrębnego traktowania sprawców w tym wieku.

Badano również stosowanie i funkcjonowanie środków specjalnych orzekanych wobec recydywistów – ośrodka przystosowania społecznego i nadzoru ochronnego. Analiza tych szeroko stosowanych środków prowadziła do postulatu zrezygnowania z nich i zastąpienia ich przez szeroko świadczoną pomoc postpenitencjarną (*I. Rzeplińska, B. Szamota*).

4) Cały cykl badań poświęcono problematyce alkoholizmu i picia problemowego. Były to badania różnych kategorii osób, w których przestępczości czy wykroczeniach problem ten występował: przymusowo leczeni młodzi alkoholicy (*S. Batawia*), osoby niejednokrotnie zatrzymywane w izbie wytrzeźwień, sprawcy przestępstw i wykroczeń o charakterze chuligańskim (*S. Szelhaus*), recydywiści, których karalność rozpoczęła się późno w związku z postępującym uzależnieniem od alkoholu (*S. Szelhaus*), nieletni sprawcy przestępstw (*J. Krawczyk*). *W badaniach tych ukazywano rolę alkoholu w genezie różnych wykroczeń i przestępstw i dwa różne znaczenia nadmiernego picia: wyprzedza ono nieprzystosowanie społeczne lub też pojawia się u młodych ludzi na tle ich ogólnego wykolejenia społecznego, stymulując jego dalszy rozwój. Badania ukazały również rolę wychowywania się w rodzinie z problemem alkoholowym w genezie i rozwoju nieprzystosowania społecznego.*

Nadużywanie alkoholu przez badane kategorie to fragment masowego zjawiska, jakim jest polski model picia. W latach osiemdziesiątych prowadzone były też badania ankietowe nad spożyciem alkoholu w Polsce (J. Jasiński).

5. Spośród innych związanych z przestępczością problemów wymienić należy przede wszystkim zagadnienie dzieci i młodzieży społecznie nieprzystosowanej. Przeprowadzono szereg badań, które objęły zaniedbane moralnie dzieci z młodszych klas szkół podstawowych (*S. Batawia, M. Klimczak, H. Kolakowska-Przelomiec*), nieprzystosowanych społecznie uczniów starszych klas szkół podstawowych (*Z. Ostrianska, D. Wójcik*), młodzież nie uczącą się i nie pracującą (*S. Batawia, H. Kolakowska-Przelomiec, A. Kossowska, M. Marek, Z. Ostrianska*). Badania te ukazały znaczenie szkoły i nieprzystosowania szkolnego w genezie nieprzystosowania społecznego, przebieg procesu nieprzystosowania społecznego, pojawienie się w jego trakcie przestępczości oraz ingerencji sądowej. Były to badania perspektywne, których zasadniczy etap poprzedzał przestępczość, której rozwój badano na etapach następnych. Miały one przede wszystkim znaczenie dla profilaktyki.

Badaniami objęty został również problem społecznego wykolejenia się młodocianych dziewcząt uprawiających prostytucję (*M. Jasińska*). Okazały się one być na ogół osobami, u których prostytucja była następstwem długo trwającego procesu narastania trudności w adaptacji społecznej, a ich środowisko domowe było bardzo negatywne. Ponowne podjęcie tego problemu w zmienionych warunkach społecznych kraju wydaje się bardzo pożądane.

Jakkolwiek problematyka penitencjarna nie była przedmiotem badań Zakładu, uwzględniono w nich problem samouszkodzeń dokonywanych przez więźniów-recydywistów wykazujących patologiczne właściwości psychiczne (*S. Batawia, Z. Baucz-Straszewicz*). We wnioskach wskazywano na potrzebę większej opieki psychiatrycznej w zakładach karnych.

Wśród podejmowanych w Zakładzie problemów badawczych kilkakrotnie pojawia się temat, którego sam tytuł brzmi obecnie co najmniej dziwnie – pasożytnictwo społeczne. W badaniach chodziło o rozpoznanie zjawiska, o odpowiedź na pytanie, kim są w rzeczywistości osoby w ten sposób określane. Wyniki doprowadziły do wniosku, że penalizacja osób uchylających się od pracy jest rozwiązaniem całkowicie błędnym (*Z. Ostrihanska, I. Rzeplińska, B. Szamota*).

Inny jeszcze problem stanowiły rodziny wieloprotokowe. Dwukrotnie przeprowadzane badania wykazały, że wśród takich rodzin, znanych różnym terenowym organom i znajdujących się w zasięgu ich działalności, obserwowano w dłuższym okresie czasu pogorszenie sytuacji wychowujących się w nich dzieci (*A. Kossowska*).

Na koniec powiedzieć trzeba o jednym jeszcze temacie: na podstawie literatury zagranicznej opracowany został problem ogromnie ważny dla praktyki – zapobieganie przestępczości (*H. Kolakowska-Przełomiec*).

Wymienione tu krótko niektóre tematy badań i zasygnalizowane wnioski wskazują na szeroki zakres problematyki badawczej. Wyniki zdawały się być przydatne dla racjonalnej polityki społecznej, edukacyjnej i legislacyjnej. Nasuwa się nieodparcie pytanie, czy były one rzeczywiście przydatne, czy znalazły zastosowanie w praktyce? Ogólne odczucie pracowników Zakładu prowadziło do przekonania, że głos ten był i jest mało brany pod uwagę, choć niektóre przyjęte rozwiązania zdają się mówić, że odpowiedź na postawione pytanie nie jest całkowicie negatywna. Jest to problem zbyt poważny, by można go było rozważać w kategoriach jakiegoś konfliktu między badaczami a praktykami, czy jakichś wzajemnych pretensji. Faktem jest, że badania naukowe mogą dostarczyć informacji niezbędnych dla podejmowania racjonalnych działań, a brak porozumienia między nauką a praktyką jest wielkim marnotrawstwem. Doniosłym zadaniem, przed którym stoi obecnie nasza kryminologia, jest – jak myślę – większe zrozumienie i lepsze porozumienie między nauką a praktyką.

Powiem jeszcze na koniec o szkoleniu pracowników, bowiem przygotowanie kadr naukowych jest ważnym zadaniem placówki naukowej. Liczba pracowników naukowych Zakładu wahała się cały czas od 6 do 8 osób. W początkowym okresie działalności Zakładu do udziału w badaniach garnęło się wielu młodych absolwentów. Magnesem nie były względy materialne ani bardzo problematyczne perspektywy zrobienia kariery, ale szansa na robienie czegoś sensownego pod kierunkiem osoby, którą darzyło się szacunkiem. Jest tu wyraźna różnica w porównaniu z brakiem takiego zainteresowania obecnie, u współczesnych absolwentów, szukających pośpiesznie swego miejsca w życiu, a inne konkurencyjne miejsca są dla nich bardziej atrakcyjne niż praca naukowa. Jest to obecnie bardzo ważny problem przyszłości dyscypliny, która nie będzie rozwijać się bez odpowiedniej polityki naukowej, kadrowej i finansowej. W początkowym okresie szkolenie pracowników

naukowych odbywało się poprzez ich osobisty udział w prowadzonych badaniach i wspólne omawianie problemów na cotygodniowych zebraniach. Założeniem było, iż aktywny osobisty udział w badaniach pozwala na dostrzeżenie całej żywej problematyki łączącej się z danym zagadnieniem. Na początku lat siedemdziesiątych w Instytucie Nauk Prawnych zostało zorganizowane studium doktoranckie, mające również sekcję kryminologiczną. Prace doktorskie obroniło 13 doktorantów. Niektórzy spośród nich są obecnie profesorami w różnych placówkach naukowych w Polsce.

* * *

Pracownikami naukowymi Zakładu Kryminologii w różnych okresach tych 40 lat byli:

prof. dr hab. Stanisław Batawia
dr Zofia Baucz-Straszewicz
dr Halina Janowska
prof. dr hab. Jerzy Jasiński
dr Maria Klimczak
prof. dr hab. Helena Kołakowska-Przełomiec
doc. dr hab. Anna Kossowska
dr Jacek Krawczyk
mgr Małgorzata Małaszewska
dr Andrzej Mościskier
prof. dr hab. Zofia Ostrihanska
dr Hanna Paszkowska
dr Irena Rzeplińska
dr Barbara Szamota-Saeki
doc. dr hab. Stanisław Szelhaus
prof. dr hab. Dobrochna Wójcik